



ANIOŁ KOŃCZYCKI

Rok XX Nr 6 (277) Kończyce Wielkie CZERWIEC 2020
<http://parafia.konczycewielkie.pl> aniolkonczycki@interia.pl



*Codziennie nabożeństwa czerwcowe o 16.30,
a w niedzielę w Opatrzności Bożej także o 16.60*



Ceńmy sobie naszych Kapłanów. Jakże bardzo Ich potrzebujemy – w posłudze zaspokajania naszego głodu Eucharystii, karmienia nas Chlebem Eucharystycznym, przebaczenia w Imieniu Boga naszych win, wiązania i rozwiązywania – w tym nikt Ich nie zastąpi. Chrystus Ich wybrał i Oni Jemu są zaślubieni i posłani do Ludu Bożego – do nas – działają w Jego zastępstwie.

Boża Opatrzność sprawiła,
że nasz **Wikariusz – ks. Mariusz**
właśnie w naszej parafii pracujący,
w tych dniach przeżywa swoje dwa podniosłe Jubileusze:
50. Urodziny i 25-lecie Świeceń Kapłańskich.

Wdzięczni za jego ofiarną posługę parafianie
wraz z ks. Proboszczem Andrzejem, składamy
Dostojnemu księdzu Jubilatowi najgorętsze życzenia.

Życzymy, by Chrystus – Najwyższy Kapłan obdarowywał łaską
zdrowia, podtrzymywał i umacniał w chwilach przepracowania,
dawał cierpliwość i wytrwałość w znoszeniu trudów,
od których kapłańskie życie nie jest wolne.

Niech Duch Święty Pocieszyciel,
dawca charyzmatów towarzyszy Księdzu
codziennie na drodze kapłańskiej.

Życzymy księdzu Jubilatowi Mariuszowi,
wstawiennictwa Maryi – przemożnej
Wspomożycielki, która jest Matką gotową
nieustannie pomagać.

ks. kanonik Andrzej – Proboszcz
parafianie z Kończyc W. i Rudnika
zespół redakcyjny Anioła Kończyckiego



Kilka słów o szkodliwości „bezstresowego wychowania”

Na początku pozwolę sobie opowiedzieć autentyczną historię, która wydarzyła się w zatłoczonym krakowskim tramwaju.

Pewien studentjechał z tzw. miasteczka studenckiego na wykłady do centrum Krakowa, na Uniwersytet Jagielloński. Wpatrzony w tramwajowe okno, podziwiał widoki budzącego się powoli do życia „królewskiego miasta”. Na którymś z kolei przystanku, do tramwaju wsiadła starsza pani i młoda matka z 3-4 letnim dzieckiem. Kobiety usiadły naprzeciwko siebie, a matka wzięła synka na kolana. Wtedy zaczęła się akcja, która zaspanego studenta doprowadziła do natychmiastowego otrzeźwienia z resztek snu. Malec kopął brutalnie staruszkę w kolana, pluł na nią i obrzucał cukierkami przy zupełnym braku jakiegokolwiek reakcji ze strony matki. Babcia dwa razy zwracała młodej kobiecie uwagę, prosząc grzecznie o reakcję na skandaliczne zachowanie syna.

– W odpowiedzi usłyszała: „Niech się Pani odczepi od mojego syna. Wychowuję swoje dziecko bezstresowo! Niech sobie robi, co chce, a Pani nic do tego!”

Zbulwersowanemu studentowi opadła szczeka, ale nadal spokojnie obserwował przebieg zdarzenia. Kiedy przyszła jego kolej na wysiadkę, wyjął ust „wymuldaną” gumę do żucia i przykleił ją brutalnie do czoła młodej, beczelnej mamuski. Następnie wylał jej za kołnierz resztę soku z butelki.

– Reakcja smarkuli była natychmiastowa: „Co Pan wyprawia, do licha! Co za chamstwo! Jak Pan się zachowuje!” Student odpowiedział spokojnie i tak głośno, aby wszyscy słyszeli: „Moja mama też wychowała mnie bezstresowo, więc robię co chcę, a Pani nic do tego!” Podróżujący tramwajem ludzie nagrodzili odważnego studenta owacjami i gromkimi brawami, wyrażając swoją aprobatę dla sposobu, w jaki udzielił lekcji dobrego wychowania zarożumiałej, niedojrzałej mamusce.

Pierwszy problem polega na tym, że coraz częściej rodzicami zostają podobne bezmózgi, które same potrzebują solidnego wychowania, zanim zdążą swoją głupotę przekazać potomstwu. Zanim zepsują do szpiku kości swoje własne dzieci i skrzywią im psychikę (bo „niedaleko pada jabłko od jabłoni”), niektórzy młodzi rodzice powinni przejść szkołę wychowania od podstaw – od klasycznej kindersztuby po codzienny *savoir vivre*. Przypomniał mi się tutaj sympatyczny wierszyk Małgorzaty Strzałkowskiej pt. „Moi mili”, mówiący o dobrym wychowaniu:



Życie pędzi wciąż do przodu,
coraz prędzej gna i bryka
i czasami w tym pośpiechu
coś ważnego nam umyka.

A więc wniosek dzisiaj stawiam,
aby każdy z nas spróbował
przy okazji, bez okazji,
mówić częściej takie słowa:

Do widzenia, i dzień dobry
co tam słysząc?, jak się czujesz?
i poproszę, i przepraszam
oraz proszę i dziękuję.

Wtedy ludziom na tym świecie
sympatyczniej ciut by było.
No, a przecież o to chodzi,
by się wszystkim milej żyło!

Drugi problem tkwi w chorym systemie. Lewacka ideologia promująca tzw. „bezstresowe wychowanie” zadomowiła się na dobre w poradnikach dla rodziców, w wychowawczym programie przedszkolnym i szkolnym, w mediach, w literaturze dziecięcej i prasie młodzieżowej, w filmach czy w dyskusjach pseudoautorytetów na temat wychowania młodego pokolenia. Jednym słowem, idiotyczne i skrajnie szkodliwe społecznie hasło Jerzego Owsiaka „róbta, co chceta”, stało się naczelnym programem wychowania bezstresowego. Ten chory program „luzaka życiowego” produkuje „nowoczesnych” rodziców-kretynów (jak mamuska w tramwaju), którzy wychowują kolejne pokolenia ludzi beczelnych, ludzi bez zasad, bez wymagań, bez odpowiedzialności, bez szacunku dla kogokolwiek i czegokolwiek, ludzi nieprzystosowanych do życia między innymi ludźmi i niezdolnych do współpracy na płaszczyźnie międzyludzkiej. Witamy w wariatkowie!!!

Można zadać pytanie: Co zrobić, aby wyjść z zakłętego kręgu tego anty-wychowawczego szaleństwa i nie zgłup-taczyć do reszty naszego młodego pokolenia, które ma być przecież nadzieją i przyszłością polskiego narodu?

W odpowiedzi na powyższe pytanie, przypomina mi się rada jednego z największych filozofów XX wieku: „Zurück zu den Sachen!”, co można w tym kontekście przetłumaczyć: „powróćmy do źródeł”. Do jakich źródeł? Do klasycznej metody wychowawczej „naszej babci”, która sprawdzała się przez wieki. Aby wychować normalnego i zdrowego na umyśle człowieka, trzeba już od dziecka postawić przed nim jasne zasady i konkretne wymagania, aby potrafił odróżniać dobro od zła. Od samego początku człowiek powinien być uczony posłuszeństwa rodzicom i wychowawcom, szacunku dla innych, umiejętności współpracy i odpowiedzialności za własne czyny. Nawet dziecko musi wiedzieć, że za dobre postępowanie zostanie wynagrodzone, a za nieposłuszeństwo i złe czyny spotka je zasłużona kara. Najmądrzejsza i najskuteczniejsza metoda wychowawcza to biblijna zasada „złotego środka”, czyli roztropnego wyważenia pomiędzy skrajnościami. Nie wolno dziecka katować i wymagać ponad jego

siły, ale nie można go też rozpuszczać, pozwalać na wszystko, uczyć nieodpowiedzialności za własne czyny i nieposłuszeństwa. Naczelnym hasłem wychowawczym nie może być wspomniane „róbta, co chceta”, bo opisana na początku scena w tramwaju będzie coraz częstszym widokiem w naszych domach, szkołach, przedszkolach, w tramwajach, na ulicach i miejscach pracy. Kiedy wychowane tak bezmyślnie (a raczej nie wychowane!) dzieci dorosną, staną się prawdziwym utrapieniem nie tylko dla swoich najbliższych, ale także dla współmałżonków, kolegów z pracy, sąsiadów, pracodawców i przypadkowych ludzi w tramwaju. Jak to pisze w swym wierszu „Egoistka” B. Sudoł:

Krysi czipsów się zachciało.
Mama ma pieniędzy mało.
Krysia krzyczy, nogą tupie.
Mama mięknie – dobrze kupię!

Mięknijmy więc, pobłażajmy i pozwalajmy dzieciom na wszystko. Wychowujmy dalej bezstresowych wariatów, a wkrótce my sami trafimy przez nich do...
DOMU WARIATÓW!

Ks. Mariusz

Dobry pasterz z Łodygowic Ksiądz prałat Jan Marszałek 1907-1989

Niewykluczone, że już niedługo rozpocznie się proces beatyfikacyjny kolejnego polskiego kapłana – ks. prał. Jana Marszałka (1907–1989), który przez 18 lat pełnił posługę proboszcza w parafii w Łodygowicach na Żywiecczyźnie.

Wielu Łodygowiczian nadal go pamięta. Wielu z sentymentem i szacunkiem go wspomina. W miejscowości tej pełnił posługę kapłana od 1951 roku do śmierci (1989), z przerwą w latach 1953–1957, kiedy został usunięty z parafii przez władze komunistyczne. Tylko trzy lata był na emeryturze, ale cały czas w Łodygowicach.

Świadectwa zamieszczone na stronie Janmarszalek.pl ukazują uśmiechniętego charyzmatycznego kapłana, gorliwego duszpasterza zatroskanego o duchowe i materialne dobro swoich parafian, walczącego z plagą pijaństwa, wymagającego ale i wyrozumiałego spowiednika



Zdjęcie ks. Jan Marszałek, fot. Binoc

oraz kaznodzieję, bezkompromisowego obrońcę prawdy prześladowanego przez komunistów, męża modlitwy dbającego o piękne, pełne skupienia celebrowanie liturgii.

„Gorliwy i mądry sługa Kościoła. Powszechnie znany i miłowany kapłan, który głębią swego życia wewnętrznego i dobrocią pociągał ku sobie ludzi, budził zaufanie i ukazywał Boga. Pośród wielu owoców jego niestrudzonej służby świadczą o tym liczne powołania kapłańskie i zakonne, jakie zrodziły się w Łodygowicach” – pisał w telegramie po jego śmierci Ojciec Święty Jan Paweł II, który jeszcze jako metropolita Krakowa wizytował łodygowicką parafię.

Warto nadmienić, że kandydatem na ołtarze jest też biskup pomocniczy z Krakowa – sługa Boży Jan Pietraszko (1911–1988) pochodzący z Buczkowic położonych niecałe 6 km od Łodygowic. Do jego beatyfikacji potrzeba już tylko cudu.

Różańcem w koronawirusa!

Włosi zainicjowali CORONA(ANTI)VIRUS – całodobową internetową sztafetę różańcową. Wymowne, bo *corona* to po łacinie „koronka”, czyli różaniec jako przedmiot. A sam różaniec nazywany jest również *Corona Marialis*. Odmawianie różańca wydaje się być zatem najwłaściwszą bronią, duchowym antidotum, na koronawirusa.

Włoska inicjatywa ma proste zasady. Na stronie internetowej www.recode.digital/corona-anti-virus podaje się imię, miasto, a także deklaruje półgodzinny „dyżur modlitewny” w specjalnie przygotowanym grafiku. W ten sposób powstaje ogólnoswiatowa nieprzerwana sztafeta modlitwy różańcowej. Internauci modlą się za wszystkich, których dotknęła epidemia: za ofiary, pracowników służby zdrowia, hospitalizowanych i poddanych kwarantannie, a także za tych, których epidemia w jakikolwiek sposób zagraża. Umieszczony na niej licznik pokazuje liczbę odmówionych już różańców – 28 marca w południe było ich blisko 16 tys. w modlitwę włączyło się już wielu Polaków.



Modlitwa o zaprzestanie rozpowszechniania się epidemii koronawirusa

Zalecana przez polskich biskupów do odmawiania w parafiach i w domach

Ojcze nasz, pełni ufności prosimy Ciebie, aby koronawirus nie siał więcej zniszczeń, i aby udało się jak najszybciej opanować epidemię. Prosimy, abyś przywrócił zdrowie zakażonym i pokój miejscom, do których wirus już dotarł. Przyjmij tych, którzy zmarli na skutek tej choroby, pociesz ich rodziny. Wspieraj i chroń personel medyczny zwalczający wirus, inspiruj i błogosław tym, którzy starają się opanować sytuację.

Panie Jezu, lekarzu naszych dusz i ciał, czujemy się bezradni w tej sytuacji ogólnoswiatowego zagrożenia, ale ufamy Tobie, udziel nam pokoju i zdrowia.

Matko Boża, chroń nas i opiekuj się nami. Prowadź nas w miłości do Twojego Syna, Jezusa. Amen.

Można dodać wezwania:

Święty Sebastianie, módl się za nami.

Święta Franciszko Rzymianko,

Święty Rochu,

Święta Rozalio,

Święty Karolu Boromeuszu

I zaśpiewać suplikację:

Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.

Od powietrza, głodu, ognia i wojny – wybaw nas Panie.

Od nagłej i niespodziewanej śmierci – zachowaj nas Panie.

My grzeszni, Ciebie, Boga prosimy – wysłuchaj nas Panie. Wysłuchaj nas Panie.

„Jeden drugiego brzemiona noście”

12 czerwca 1987 roku Ojciec Święty Jan Paweł II przybył po raz pierwszy do Gdańska. W poprzedniej pielgrzymce nie dopuścili do tego komuniści. Nie chcieli, aby Papież-Polak – duchowy ojciec sierpniowej odnowy narodu – odwiedził miejsca związane z narodzinami „Solidarności”.

Podczas III pielgrzymki do ojczyzny Ojciec Święty Jan Paweł II na Wybrzeżu upomniał się o dziedzictwo Sierpnia 1980 roku, o „Solidarność”, apelował do komunistycznych władz o powrót do idei sierpniowych porozumień, modlił się pod Pomnikiem Pomordowanych Stoczniovców w Gdańsku, a w Warszawie uklęknął przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki zamordowanego przez funkcjonariuszy SB. Do chwały ołtarzy wyniósł bp. Michała Kozala – zamęczonego w niemieckim obozie koncentracyjnym i Karolinę Kózkównę – ubogą, wiejską dziewczynę, która zachowała czystość ciała za cenę życia.



Papież Jan Paweł II przyплыł minowcem ORP Mewa na Westerplatte, gdzie spotkał się z młodzieżą i wygłosił homilię. Gdańsk, 12.06.1987. Fot. PAPJ. Morek

Podczas Mszy św. dla świata pracy na gdańskiej Zaspie, 12 czerwca 1987 roku Ojciec św. mówił: **„Umowy gdańskie pozostają nadal zdaniem do spełnienia”** co wzbudziło powszechny entuzjazm. Jan Paweł przerwał burzę oklasków i skandowanie „Solidarność” stwierdzając: **„Właśnie chcę o tym mówić, więc pozwólcie się wypowiedzieć papieżowi, skoro chce mówić o was, a także w pewnym sensie za was”**. Papież tłumaczył: **„Jeden drugiego brzemiona noście – to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją do międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem we wspólnocie. A więc nigdy jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy brzemie dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od solidarności...”**. Podobnie słowa kierował w Gdyni do ludzi morza. **„Tu, nad brzegiem Bałtyku, wypowiadam więc i ja to słowa, tę nazwę „Solidarność”, ponieważ należy ona do stałego przesłania społecznej nauki Kościoła. W tym duchu przemawiali Ojcowie Kościoła i teologowie. Stąd się zrodziły encykliki społeczne ostatniego stulecia...”**. Ojciec Święty przybył także na Westerplatte gdzie spotkał się z młodzieżą. **„Każde pokolenie Polaków, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich dwustu lat, ale i wcześniej, przez całe tysiąclecie, stało przed tym samym problemem pracy nad sobą i - trzeba powiedzieć - jeżeli nie wszyscy, to w każdym razie bardzo wielu nie uciekało od odpowiedzi na wyzwanie swoich czasów. Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna. Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei. (...)**

Każdy z was, młodzi, przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezerterować. Wreszcie jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak obronić - dla siebie i dla innych. (...) Biskup Kozal, męczennik z Dachau, powiedział: Od przegranej orężnej bardziej (...) przeraża upadek ducha u ludzi. Wątpiący staje się mimo woli sojusznikiem wroga”.

W Szczecinie Jan Paweł II odprawił Mszę św. dla rodzin. W homilii mówił: **„Nie ma skuteczniejszej drogi odrodzenia społeczeństw jak ich odrodzenie przez zdrowe rodziny.”** – zapewnił, że Kościół będzie stał na straży jej świętości i wzywał: **„Trzeba upowszechnić głos ofiar – ofiar egoizmu i „mody”; permissywizmu i relatywizmu moralnego...”**. Natomiast w Łodzi mówił. **„Nie może zabraknąć w rodzinie tej, która jest sercem rodziny. (...) Prawdziwy awans kobiety domaga się od społeczeństwa szczególnego uznania dla zadań macierzyńskich i rodzinnych, ponieważ są one wartością nadrzędną wobec wszystkich innych zadań i zawodów publicznych (...) nie może być ekonomicznie zmuszana do podejmowania pracy zarobkowej poza domem kosztem jej niezastąpionych obowiązków rodzinnych.”** Te słowa są dzisiaj jeszcze bardziej aktualne.

Joanna Wieliczka-Szarkowa

List papieża Benedykta XVI o św. Janie Pawle II

Oto pełna treść listu w tłumaczeniu polskim:

18 maja upłynie 100 lat od narodzin Jana Pawła II w małym polskim mieście Wadowice.

Polska, którą trzy sąsiednie mocarstwa – Prusy, Rosja i Austria – podzieliły między siebie i okupowały przez ponad 100 lat, po pierwszej wojnie światowej odzyskała niepodległość. Było to wydarzenie budzące wielkie nadzieje, ale domagające się także wielkich wysiłków, ponieważ organizujące się na nowo państwo ciągle odczuwało naciski obydwu mocarstw – Niemiec i Rosji. W tej sytuacji opresji, ale przede wszystkim nadziei, wzrastał młody Karol Wojtyła, który niestety bardzo wcześnie stracił swą matkę, brata, a na koniec także ojca, któremu zawdzięczał swoją głęboką i gorącą pobożność. Młodego Karola pociągały szczególnie literatura i teatr, dlatego po uzyskaniu matury zaczął najpierw studiować te dwa przedmioty.

„Aby uchronić się przed wywózką na przymusowe roboty do Niemiec, jesienią roku 1940 zaczął pracę jako robotnik fizyczny w kamieniołomie, związanym z fabryką chemiczną Solvay” (por. Jan Paweł II, „Dar i tajemnica”). „Jesienią roku 1942 podjął ostateczną decyzję wstąpienia do krakowskiego Seminarium Duchownego, które arcybiskup Krakowa Sapieha potajemnie zorganizował w swej rezydencji. Już jako fabryczny pracownik rozpoczął z pomocą starych książek studiowanie teologii, tak że 1 listopada 1943 roku mógł otrzymać święcenia kapłańskie”. Teologii uczył się jednak nie tylko z książek, ale także poprzez doświadczenie konkretnej ciężkiej sytuacji, w której znajdował się on sam i jego kraj. Jest to poniekąd charakterystyczne dla całego jego życia i działalności. Studiuje książki, ale zawarte w nich pytania stają się treścią, którą przeżywa i której dogłębnie doświadcza. Tak też dla niego jako młodego biskupa – od 1958 r. biskupa pomocniczego, a od 1964 r. arcybiskupa Krakowa – Sobór Watykański II stanowi szkołę całego jego życia i pracy. Pojawiające się doniosłe pytania, przede wszystkim wiążące się z tzw. Schematem XIII – późniejszą Konstytucją „Gaudium et Spes” – były jego osobistymi pytaniami. Wypracowane na soborze odpowiedzi wskazały mu drogę jego pracy jako biskupa, a później jako papieża.

Gdy kardynał Wojtyła 16 października 1978 roku został obrany Następcą Świętego Piotra, Kościół znajdował się w sytuacji dramatycznej. Obrady soborowe przedstawiano na forum publicznym jako spieranie się o samą wiarę, która w ten sposób wydawała się pozbawiona swego charakteru nieomyłnej i nienaruszalnej



pewności. Tak na przykład pewien bawarski proboszcz sytuację tę scharakteryzował w następujących słowach: „Na koniec wpadliśmy w błędną wiarę”. To poczucie, że nic już nie jest pewne, że wszystko można kwestionować, podsycił jeszcze sposób przeprowadzania reformy liturgii. Na koniec wydawało się, że także w liturgii można wszystko tworzyć samemu. Paweł VI energicznie i zdecydowanie doprowadził do końca sobór, jednak po jego zakończeniu stawał przed coraz trudniejszymi problemami, które na koniec postawiły pod znakiem zapytania sam Kościół. Socjologowie porównywali w tamtym czasie sytuację Kościoła z sytuacją Związku Sowieckiego pod rządami Gorbaczowa, w którym – w procesie poszukiwania niezbędnych reform, rozpadł się na koniec cały potężny wizerunek państwa sowieckiego. Tak więc na nowego papieża czekało w istocie zadanie po ludzku niemal niewykonalne.

Już na pierwszy rzut oka okazało się jednak, że Jan Paweł II budził nowe zachwycenie się Chrystusem i Jego Kościołem. Najpierw jego słowa na rozpoczęcie pontyfikatu, zawołanie: „Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!” Ten ton charakteryzował zresztą cały jego pontyfikat i uczynił go wyzwalającym odnowicielem Kościoła. Stało się tak dlatego, że nowy papież pochodził z kraju, w którym recepcja soboru była pozytywna. Decydujące było nie powątpiewanie we wszystko, lecz radosna odnowa wszystkiego. W 104 wielkich podróżach duszpasterskich papież przemierzył cały świat i wszędzie głosił Ewangelię jako radosną nowinę, wyjaśniając w ten sposób także swój obowiązek opowiadania się za dobrem, za Chrystusem.

W 14 encyklikach ukazywał na nowy sposób wiarę Kościoła i jego ludzkie nauczanie. Nieuniknione więc było to, że wywołał sprzeciw w Kościołach Zachodu, które były przepełnione wątpliwościami.

Dzisiaj istotne wydaje mi się wskazywanie na właściwe centrum, z perspektywy którego należy odczytywać przesłanie zawarte w jego różnych tekstach. Centrum to sugestywnie odsłoniła nam wszystkim godzina jego

śmierci. Papież Jan Paweł II zmarł w pierwszych godzinach ustanowionego przez niego święta Miłosierdzia Bożego. Pozwólcie mi najpierw dołączyć tutaj małą osobistą uwagę, która ukazuje nam coś ważnego dla zrozumienia istoty i postępowania tego papieża. Jan Paweł II był od początku pod dużym wrażeniem orędzia krakowskiej zakonniczki Faustyny Kowalskiej, która przedstawiała miłosierdzie Boże jako istotne centrum całej chrześcijańskiej wiary i pragnęła ustanowienia jego święta. Po konsultacjach papież przewidział na nie Białą Niedzielę. W sprawie stosowności tej daty, przed podjęciem ostatecznej decyzji, poprosił jednak o opinię Kongregację Nauki Wiary. Daliśmy odpowiedź negatywną, ponieważ uważaliśmy, że takiej wielkiej, starej i pełnej treści daty jak Biała Niedziela nie należy obciążać nowymi ideami. Dla Ojca Świętego przyjęcie naszego „nie” z pewnością nie było łatwe. On jednak zrobił to z całą pokorą i przyjął również nasze drugie „nie”. Na koniec sformułował propozycję, która Białej Niedzieli pozostawia jej historyczne znaczenie, ale w jej pierwotną treść wprowadza miłosierdzie Boże. Często zdarzały się takie przypadki, w których wywierała na mnie wrażenie pokora wielkiego papieża, rezygnującego ze swych ulubionych idei, gdy nie było na nie zgody urzędowych organów, o które z klasycznym porządkiem należało je prosić.

Gdy Jan Paweł II wydał ostatnie tchnienie na tym świecie, było akurat po pierwszych niesporach święta Miłosierdzia Bożego. Rozjaśniło to godzinę jego śmierci: światło miłosierdzia Bożego rozbłysło nad jego konaniem jako krzepiące orędzie.

W swojej ostatniej książce „Pamięć i tożsamość”, która ukazała się prawie w przeddzień jego śmierci, papież raz jeszcze pokrótce przedstawił orędzie Bożego miłosierdzia. Wskazuje w niej, że siostra Faustyna zmarła jeszcze przed okropieństwem drugiej wojny światowej, ale przekazała już odpowiedź Pana na te okropności. „Zło nie odnosi ostatecznego zwycięstwa! Tajemnica paschalna potwierdza, że ostatecznie zwycięskie jest dobro, że życie odnosi zwycięstwo nad śmiercią, że nad nienawiścią triumfuje miłość” (s.62). Papieżowi przez całe życie chodziło o to, aby obiektywne centrum wiary chrześcijańskiej – naukę o zbawieniu – subiektywnie przyjąć za swoje i uzdalniać innych do jego przyjęcia. Dzięki zmartwychwstałemu Chrystusowi miłosierdzie Boże jest przeznaczone dla każdego. Mimo, iż to centrum chrześcijańskiej egzystencji jest nam darowane tylko w wierze, ma ono jednocześnie znaczenie filozoficzne, bo skoro miłosierdzie Boże nie jest faktem, to musimy radzić sobie z takim światem, w którym ostateczna przeciwwaga dobra wobec zła nie jest rozpoznawalna. Ostatecznie poza tym obiektywnym historycznym znaczeniem każdy musi wiedzieć, że miłosierdzie Boże okaże się na koniec silniejsze od naszej słabości. W tym miejscu należy odnajdywać wewnętrzną jedność orędzia Jana Pawła II i zasadnicze intencje papieża Franciszka:

wbrew spotykanej niekiedy opinii Jan Paweł II nie jest moralnym rygorystą. Ukazując istotne znaczenie Bożego miłosierdzia, daje on nam możliwość przyjęcia stawianych ludziom moralnych wymogów, mimo, iż człowiek nigdy nie zdoła im w pełni sprostać. Nasze moralne wysiłki podejmujemy w świetle Bożego miłosierdzia, które dla naszej słabości okazuje się uzdrawiającą mocą.

Gdy papież Jan Paweł II umierał, Plac św. Piotra był pełen ludzi, szczególnie młodych, którzy chcieli po raz ostatni spotkać się ze swoim papieżem. Nigdy nie zapomnę chwili, w której arcybiskup Sandri podał wiadomość o odejściu papieża. Nie zapomnę przede wszystkim chwili, w której wielki dzwon św. Piotra ogłosił tę wiadomość. W dniu pogrzebu Ojca Świętego można było zobaczyć mnóstwo plakatów z napisem „Santo subito”. Było to wołanie, które płynęło ze spotkania z Janem Pawłem II ze wszystkich stron. I nie tylko na Placu św. Piotra, ale w różnych kręgach intelektualistów dyskutowano nad nadaniem Janowi Pawłowi II tytułu „Wielki”.

Słowo „święty” wskazuje na sferę Bożą, a słowo „wielki” na wymiar ludzki. Zgodnie z zasadami Kościoła świętego świętość ocenia się na podstawie dwóch kryteriów: heroicznego cnót i cudu. Obydwa te kryteria są ściśle za sobą związane. Bowiem pojęcie „cnoty heroicznej” oznacza nie jakiś sukces olimpijski, ale fakt, że w danym człowieku i przez niego widoczne jest to, co nie ma źródła w nim samym, lecz jest tym, co działanie Boga ukazuje w nim i przez niego. Chodzi tu nie o moralne współzawodnictwo, lecz o rezygnację z własnej wielkości. Chodzi o to, że człowiek pozwala Bogu działać w sobie i w ten sposób uwidaczniać przez siebie działanie i moc Boga.

To samo odnosi się do kryterium cudu. Również tutaj nie chodzi o to, że dzieje się coś sensacyjnego, lecz o to, że uzdrawiająca dobroć Boga staje się widoczna w sposób przekraczający ludzkie możliwości. Święty jest człowiekiem otwartym, którego przenika Bóg. Święty to ktoś otwarty na Boga, to człowiek przeniknięty Bogiem. Święty jest ten, kto nie koncentruje uwagi na sobie, ale sprawia, że widzimy i rozpoznajemy Boga. Celem procesów beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego jest właśnie zbadanie tego zgodnie z normami prawa. W odniesieniu do Jana Pawła II obydwie te procesy zostały przeprowadzone ściśle według obowiązujących reguł. Stoi on więc teraz przed nami jako ojciec ukazujący nam miłosierdzie i dobroć Boga. Trudniejsze jest poprawne zdefiniowanie pojęcia „wielki”. W ciągu prawie dwutysięcletniej historii papiestwa tytuł „Wielki” przyjął się tylko w odniesieniu do dwóch papieży: do Leona I (440–461) i do Grzegorza I (590–604). Słowo „wielki” ma u obydwu wydźwięk polityczny, ale w tym sensie, że dzięki sukcesom politycznym ukazuje się coś z tajemnicy samego Boga. Leon Wielki w rozmowie z wodzem Hunów Attyłą przekonał go do oszczędzenia Rzymu, miasta apostołów Piotra i Pawła. Bez broni, bez

władzy wojskowej czy politycznej, mocą swego przekonania do wiary zdołał strasznego tyrana namówić do oszczędzenia Rzymu. W walce ducha z wiarą, duch okazał się silniejszy. Grzegorz I nie odniósł żadnego podobnie spektakularnego sukcesu, ale mimo to potrafił kilka razy ocalić Rzym przed Longobardami – również on, przeciwstawiając władzy ducha, odnosił zwycięstwo ducha.

Gdy zestawiamy historię tych dwóch papieży z historią Jana Pawła II, podobieństwo jest niezaprzeczalne. Także Jan Paweł II nie dysponował żadną siłą militarną ani władzą polityczną. W lutym 1945 roku, przy naradzaniu się nad przyszłym kształtem Europy i Niemiec, ktoś zwrócił uwagę, że trzeba też uwzględnić opinię papieża. Stalin zapytał wtedy: „Ile dywizji ma papież?” Oczywiście nie miał żadnej. Ale moc wiary okazała się

siłą, która na koniec roku 1989 wytrąciła z równowagi sowiecki system siły i umożliwiła nowy początek. Nie ulega wątpliwości, że wiara papieża stanowiła istotny element w przełamaniu sił. I z pewnością tutaj także widoczna jest owa wielkość, która ujawniła się w przypadku Leona I i Grzegorza I.

Pytanie, czy w tym przypadku przydomek „wielki” przyjmie się czy nie, pozostawmy otwarte. Prawdą jest, że w Janie Pawle II uwidoczniły się nam wszystkim moc i dobroć Boga. W czasie, kiedy Kościół na nowo cierpi z powodu naporu zła, jest on dla nas oznaką nadziei i otuchy.

Drogi Święty Janie Pawle II, módl się za nami!

Benedykt XVI
Watykan, 4 maja 2020 r.

Różaniec jest ze swej natury modlitwą kontemplacyjną i ma wielką moc wstawienniczą: kto go odmawia, jednoczy się z Maryją w rozważaniu Tajemnic Chrystusa i przyzywa łaski związane z tymi Tajemnicami w wielorakich sytuacjach życiowych. (Św. Jan Paweł II)

Niewidzialna pajęczyna różańcowa...

...spowiła wiele wspólnot w naszej diecezji, w kraju i za granicą, w czasie trwania XIX Pompejańskiej Świętej Nocy Modlitwy, modlitwy, która trwała w formie Jerycha przez 24 godziny z 7 na 8 maja. Modlitwy, która łączyła nas z modlącymi się w Sanktuarium Królowej Różańca Świętego w Pompejach. Modlitwy, która trwała w zupełnie innej rzeczywistości, której nikt wcześniej nie przewidział. Rozprzestrzeniający się wirus COVID19 wymusił, że ta Noc Modlitwy, która przez lata gromadziła w Sanktuarium Świętego Jana Sarkandra w Skoczowie czciciele Matki Bożej Pompejańskiej spod Wezuwiusza, przeniosła się do naszych domowych ołtarzyków, aby razem z Maryją czcić, wyznawać, adorować w służbie w Ojcu i Synu i Duchu Świętym. Dziękować Bogu za bezmiar łask, za te, które znamy i za te, które poznamy dopiero w Niebie.

To prawdziwy cud, który uczyniła nasza Najukochańsza Mateńka, Królowa Nieba i Ziemi, Królowa Różańca Świętego z Pompejów, Królowa Najpiękniejszej Miłości, która zrodziła Króla Miłości. Cud, że każdy z nas modlitwą serca, w której rodził się Jezus, i poprzez medialny udział w Mszach Świętych odprawianych w naszych intencjach i świata, poprzez Koronkę do Miłosierdzia, Różaniec Święty czy rozważanie Pisma Św. uświęcał rodzinę, mieszkanie, domy i otoczenie.

W tę Noc cudów i łask przez Serce Maryi zawieraliśmy Panu Jezusowi: papieża, biskupów, kapłanów, diakonów, misjonarzy, osoby konsekrowane całego świata, losy naszej Ojczyzny, nasze rodziny, życie dzieci poczętych, umierających, dusze w czyśćcu cierpiące oraz intencje zapisane w naszych sercach. Błagaliśmy



*Msza św. u św. Jerzego w Cieszyńcu – ks. Marcin Wróbel
w czasie Nocy Modlitwy*

o święte powołania kapłańskie, zakonne i misyjne, o skuteczność modlitwy różańcowej broniącej dzieci i młodzież przed zgubną ideologią „gender”, o zdrowie dla chorych, cierpiących, zakażonych koronawirusem oraz o moc i siły dla wszystkich służb zaangażowanych w ratowanie życia, utrzymanie ładu i porządku w kraju, w minimalizowanie skutków kryzysu gospodarczego i społecznego spowodowanego pandemią. Szczególną intencją była prośba o zahamowanie rozprzestrzeniania się w naszym kraju i na świecie wirusa COVID19 oraz o pokój i jedność w naszym narodzie i na świecie.

Trudno już w tej chwili mówić o owocach, ale wsłuchajmy się w słowa, jak czciciele Maryi Pompejańskiej przeżyli ten czas modlitwy i co już owocuje w ich sercach: Ania z Arizony mówi: – Tak, tu w Ameryce: Arizonie, Chicago i Waszyngtonie, z Różańcem świętym sercem trwaliliśmy z Wami i z Pompejami. Pragnę podzielić się z wami świadectwem, jakie są efekty modlitwy

pompejańskiej i dlatego ta Święta Noc jest dla mnie tak ważna. Pompejańska jest tak mocna, że pokona wszystko, ale trzeba być niesamowicie silnym i wierzyć. To zaufanie rodziło się we mnie ponad dziesięć lat. Cena duża, a korzyści bezcenne: umacnianie się w codziennej Mszy świętej i Komunii świętej, chociaż odległości do kościoła tu są znaczne, i trwanie w myśli o zbawieniu. Maryja przemieniała serce męża, który po pięciu latach dołączył do mnie, uczestnicząc ze mną codziennie we Mszy świętej. To był dla niego czas wzlotów i upadków, było ich bardzo dużo. Ciągłe szukaliśmy Boga, różaniec prowadził nas do miejsc maryjnych w różne zakątki świata. Ponad rok temu w Gaudalupe Matka Boża Pompejańska posłużyła się polskim maryjnym kapłanem, który poprzez nieustające modlitwy odmienił życie naszych dzieci i ich rodziny. Ta przemiana serca całej rodziny to cud różańcowy. Mieszkaliśmy w Chicago, gdzie Duch Boży jest niszczonej przez demokratów. Maryja zmieniła nam nawet nasze miejsce zamieszkania. Teraz mieszkamy w Arizonie, gdzie czuć dotyk Boga. Odprawiamy majówki w domu przy ołtarzykach domowych lub wśród kwiatów z naszych ogrodów. Uczestniczyłam drogą internetową 8 maja we Mszy Świętej kończącej Noc Modlitwy odprawianą w Sanktuarium Świętego Jana Pawła II w Krakowie. Z uwagą wysłuchałam Supliki do Królowej Różańca Świętego bł. Bartolo Longo, a w trakcie homilii ks. Ryszarda Gacka doznałam niesamowitego wzruszenia, doznałam bliskości Królowej Różańca z Pompejów, oddającej nam Swojego Syna na Krzyżu, abyśmy się mogli zanurzyć w Jej Matczynym Sercu i poczuć się bezpiecznie szczególnie teraz, gdy szatan szaleje. Tak, Maryja zmiażdży mu łeb. Przez Nowennę Pompejańską wymodliłam tak wiele łask przemiany serc i uzdrowienia. Moja siostra Zosia została uzdrowiona – jej niesprawna ręka od 9 miesięcy w jednym momencie stała się sprawna. Wcześniejsza opinia lekarzy brzmiała, że ręka jej będzie niesprawna do końca życia. Umiłowany czytelniku, uzależnij się od Różańca, skutecznego ratunku w tych czasach ostatecznych. Tu na Ziemi Waszyngtona stanowimy małą „uzależnioną” Rodzinę Pompejańską, w której czujemy się bezpieczni.

Ubogaciło mnie też świadectwo Marii: Bóg ma scenariusz na każdy czas. Maryjo, nasza ukochana Matko, pragnę Ci podziękować za dar modlitwy różańcowej w moim codziennym życiu i w tę Świętą Noc. Podziękować, że mogłam się modlić wspólnie z rzeszą Twoich Czciocieli w kraju i za granicą. Twoja macierzyńska miłość sprawiła tyle cudownych zdarzeń... 7 maja uczestniczyliśmy online we Mszy św. w kościele św. Jerzego w Cieszyźnie,



Arizona – Anna na modlitwie różańcowej przed ołtarzykiem w ogrodzie

którą sprawował w naszych intencjach i intencjach świata ks. Marcin Wróbel, nasz opiekun duchowy ADŚ i Rodziny Pompejańskiej. Moc słowa Bożego i słowa kapłana umocniły naszą wiarę i rozпалиły nasze serca miłością do Jezusa, wyzwoliły pragnienia świętości życia. W Ewangelii Jezus powiedział, jak żyć, by otrzymać życie wieczne. Kapłan dodał nam odwagi w pragnieniu naśladowaniu Jezusa – przede wszystkim Jego służby. Maria dodaje, że zakończenie Nocy Modlitwy nie było przypadkowe. Bóg wykorzystał pandemię, żeby zaprosić dzieci Maryi do Miejsca tak świętego, po którym przechadzał się sam Jezus i wielki Święty Jan Paweł II. Jak nie nazwać to

cudem, że w samo południe na zakończenie czuwania odczytana była przez Tadeusza Kopcia, senatora, suplika błagalna do Królowej Różańca Świętego w Pompejach w Kaplicy Relikwii, w Miejsku Światowego Kultu Miłosierdzia Bożego, że mogłam uwielbiać Boga i Jego Matkę i dziękować za dar tej Świętej Nocy i uczestniczyć we Mszy Św. Bóg nam dał tak rozmiłowanego w Bogu i w Maryi kapłana, który rozpalil miłość do Świętego Jana Pawła II i błogosławionego Bartolo Longo, którzy oddychali miłością do Maryi, modląc się nieustannie różańcem świętym, ratując świat przed zagładą. Kapłan ukazał wymiar tej modlitwy na ten trudny czas. To cudownie dziękować Niebu w takim Miejsku za takich kapłanów, za takich Świętych. O jakże szczęśliwi są czciciele Twoi, Maryjo...

Miłość do modlitwy różańcowej w formie Nowenny Pompejańskiej widać także w małżeństwie Magdy i Krzysztofa, rodziców trójki dzieci. Wczytajmy się w ich słowa: – W Nowennie Pompejańskiej trwamy już blisko 3 lata. Matka naszego Pana, wraz z nami, każdego dnia, wstawia się u Swojego Syna we wszystkich sprawach zapisanych w naszych sercach. Doświadczamy nieustannie Jej opieki macierzyńskiej w naszej rodzinie. Razem z Maryją adorujemy Jej Syna w Nocach Modlitwy. Teraz też jednoczyliśmy się przed figurą Niepokalanej we własnym domu, aby wspólnie odmawiać różaniec, rozważać Słowo Boże i trwać w uwielbieniu Pana Jezusa. Te modlitwy są dla nas budowaniem na fundamencie, którym jest Chrystus – mówi Magda i Krzysztof.

Maryjo, chcemy być uczniami Twojego Syna Jezusa i mieć to samo pragnienie co On, aby wszyscy ludzie zostali obdarzeni łaską zbawienia, bo to jest jedynym celem naszej Pompejańskiej Wspólnoty. Ucz nas kochać, jak Ty kochałaś, ucz nas wierzyć, jak Ty wierzyłaś, ucz nas ufać, jak Ty ufałaś.

Chwała Panu – za wszystkie święte godziny i noce.
Lidia Wajdzik

Polska musi pozostać katolicka

„Pozwólcie mi powiedzieć, co jest wielkim napomnieniem waszej historii, wielkim głosem Boga. Kto by zerwał jedność moralną, a nade wszystko jedność katolicką waszego narodu, ten pozbawiłby wasz kraj jednej z największych tych sił oporu, spójni, które posiadacie...” – mówił podczas otwarcia I Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu papieski legat, nuncjusz abp Francesco Marmaggi, 26 czerwca 1930 roku.

Do stolicy Wielkopolski przyjechało kilkadziesiąt tysięcy gości z kraju i emigracji. Kongres stał się wielką manifestacją wartości duchowych katolickiej Polski. W czterodniowych obradach wzięli udział biskupi z inicjatorem wydarzenia Prymasem Polski, kardynałem Augustem Hlondem, obecni byli także hierarchowie obrządku greckokatolickiego z metropolitą Andrzejem Szeptyckim. Nie zabrakło także delegacji najwyższych władz Rzeczypospolitej. Podczas kongresowych obrad dyskutowano m.in. nad rolą Eucharystii w życiu Kościoła, człowieka, rodziny.

„Od lat tysiąca Chrystus w Najświętszym Sakramencie mieszka wśród Narodu polskiego. O Boże, w Najświętszym Sakramencie utajony! Bądź z nami, jakżeś był z ojcami naszymi. Niech w prawodawstwie polskim i w szkolnictwie polskim i w wytwórczości polskiej i w kulturze polskiej, w nauce, sztuce i literaturze polskiej promieniuje Duch Twój Boży, niech święci się Imię Twoje i szerzy się Królestwo Twoje i pełni się wola Twoja” – podkreślał ks. biskup Antoni Szlagowski podczas Mszy św. otwierającej I Krajowy Kongres Eucharystyczny w Poznaniu.

Szczególnie uroczysty przebieg miał ostatni dzień kongresu przypadający w święto św. Apostołów Piotra i Pawła, 29 czerwca 1930 roku: *„Poznań był wtedy świadkiem najwspanialszej manifestacji uczuć religijnych, jaka kiedykolwiek miała miejsce w odrodzonej Polsce”*. W pochodzie z katedry na błonia, gdzie odbywało się uroczyste „Te Deum” wzięło udział sto kilkadziesiąt tysięcy wiernych. Tylko z Małopolski w tym dniu przyjechało 11 specjalnych pociągów. *„Nie było domu w Poznaniu, którego fronton i okna nie byłyby przybrane w kwiecie,*

dywany i inne ozdoby. Charakter katolicki i narodowy miasta uwypuklił się żywiłowo, dając budujący wyraz głębokiego przywiązania do Wiary Ojców.”

Na zakończenie poszczególne sekcje, w których obradowano przedstawiły swe rezolucje. Wezwano m.in. do stworzenia stowarzyszenia inteligencji katolickiej, wychowywania młodzieży w oparciu o Kościół, rodzinę, szkołę, nie zaniedbywania niedzielnych praktyk religijnych, zaprzestania propagowania wrogich wierze poglądów. *„Wzywamy kobiety polskie, aby świadome swych zadań strażniczek wiary, moralności i wartości duchowych całego narodu nie schodziły z drogi cnót chrześcijańskich, któremi jaśniały Polki w przeszłości i utrzymywały chlubne tradycje dostojeństwa i godności matki, żony i obywatelki Polki, aby nie dawały posłuchu fałszywym podszeptom i kłamliwym obietnicom wyzwolenia się”* – apelowano do polskich kobiet.

Rezolucja Kongresu wygłoszona została przez wojewodę Adolfa hrabiego Bnińskiego: *„Kongres obecny stwierdza, że katolicka jest Polska dzisiejsza, taką pozostać pragnie i pozostać musi, że tylko oparcie o Kościół katolicki da jej siłę. Tylko przez Kościół zwycięży zakusy komunizmu i tendencje wywrotowe i tym samym uratuje naród”* – oświadczył.

Po zakończeniu Kongresu biskupi w swym liście do Ojca Świętego napisali: *„W tej przepięknej akcji [Kongresów Eucharystycznych] nie może zabraknąć Polski, która pozostaje semper fidelis, zawsze wierna wszystkiemu, co odnosi się do rozwoju Królestwa Chrystusowego na ziemi”*.

Joanna Wieliczka-Szarkowa

INTENCJE MSZALNE

01.06.2020 Poniedziałek Święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła

7.30 Za + Helenę Gabzdyl – od sąsiadów Matuszek, Pyszny, Cwińczek

16.00 Rudnik: Za ++ Stefanę, Leona Siakała, dziadków Monikę, Jana Matuszek, Annę, Ludwika Kuboszek, Justynę, Rudolfa Chmiel, Katarzynę, Wacława Siakała, ++ z rodzin Siakała, Matuszek, Gabzdyl, Chmiel, Tomica; domostwo do Opatrzności Bożej.

17.00 Za ++ Annę, Ferdynanda Bierski, ich rodziców, córkę Marię, Martę, Teofila Wawrzyczek, syna

Władysława, zięcia Waldemara, całe ++ pokrewieństwo; za rodzinę do Opatrzności Bożej.

02.06.2020 Wtorek

17.00 Za ++ Emilię Czendlik, męża Pawła, rodziców, rodzeństwo z obu stron, ++ z rodzin Czendlik, Mazurek, Hanzel, ++ Księży, którzy pracowali w naszej Parafii; domostwo do Opatrzności Bożej.

18.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za ++ Ottona Czauderna – od sąsiadki Zofii Pala i Eugeniusza z rodziną.

03.06.2020 Środa Wspomnienie Świętych męczenników Karola Lwangi i Towarzyszy

16.00 Rudnik: Za ++ Ludwika Szuster, żonę Ewę, córki Martę, Anielę, Amalię, 2 synów, + Irenę Dędys, ++ z rodzin Hałgas, Wawrzyczek, Stoły, Chmiel, + Ks. Tadeusza Czerneckiego.

17.00 Za + Anielę Błasiak – od rodziny Skowroński.

04.06.2020 I Czwartek ŚWIĘTO JEZUSA CHRYSUSA NAJWYŻSZEGO I WIECZNEGO KAPŁANA

17.00 1. Za ++ matkę Ernestynę Wawrzyczek w 1 rocznicę śmierci, męża Henryka, rodziców Teresę, Antoniego Pieron, ++ braci i siostry.

2. Za ++ Jana, Antoninę, synów Stanisława, Antoniego, Józefa, córkę Władysławę.

18.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Michalinę Parchańską – od Doroty Kapera z rodziną.

05.06.2020 I Piątek

16.00 Rudnik: 1. Za ++ Marię, Jana Machej, Stefana Kowalczyka, Rozalię Możdżeń, Renatę Machej, ++ z pokrewieństwa, dusze w czyśćcu cierpiące.

2. W intencji Julii Kocur z okazji 18 urodzin z prośbą o Boże błogosławieństwo i Dary Ducha Świętego w dorosłym życiu.

17.00 Msza św. szkolna: Za ++ Emilię Bijok, męża Gustawa, synową Grażynę, zięcia Mariana.

06.06.2020 I Sobota

8.00 Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny.

17.00 Za ++ Bolesława Wątroba, Marię, Jana Stoszek, Andrzeja Paruzel, Józefa, Jadwigę Pala; domostwo do Opatrzności Bożej.

07.06.2020 NIEDZIELA UROCZYŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY

7.30 Za + Anielę Błasiak – od pracowników II Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Cieszynie.

9.30 Rudnik: 1. Za + Wandę Gabzdyl, Annę, Pawła Gabzdyl, Marię, Józefa Panek, ++ z rodziny, dusze w czyśćcu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.

2. Za + Leopolda Winkler w 1 rocznicę śmierci.

11.00 W 25 rocznicę ślubu Grażyny i Jana z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie dla rodziny

16.30 Nabożeństwo do NSPJ – w kaplicy Opatrzności Bożej

17.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za ++ Alojzego Kula w 13 rocznicę śmierci, rodziców, teściów, siostrę, 3 szwagrów, szwagierkę Helenę, dusze w czyśćcu cierpiące.

19.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Z okazji 45 urodzin Renaty z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo w dalszym życiu.

08.06.2020 Poniedziałek Wspomnienie Św. Jadwigi Królowej

17.00 Z okazji 18 urodzin Kacpra z prośbą o Boże błogosławieństwo, Dary Ducha Świętego i zdrowie.

09.06.2020 Wtorek

17.00 Za + Stanisława Kuczaj w 10 rocznicę śmierci.

18.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Eugeniusza Machej – od sąsiadów Bortel, Bystranowski, Cyrzyk, Lenartek, Ocieпка.

10.06.2020 Środa

16.00 Rudnik: Za ++ Emilię, Leona, Stanisławę, Helenę Gabzdyl, Helenę, Karola Machej, syna Leona, dziadków Teresę, Józefa Handzel, Joannę, Franciszka Machej, Mariannę, Józefa Szajter, syna Edwarda, ++ Księży, którzy pracowali w naszej Parafii; domostwo do Opatrzności Bożej

17.00 Z okazji 50 urodzin Grażyny z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i łaskę zdrowia w dalszym życiu oraz opiekę Opatrzności Bożej dla całej rodziny.

11.06.2020 Czwartek UROCZYŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSUSA

8.00 1. Za Parafian

2. W intencji Członków Adoracji Nocnej w Rodzinach oraz za dusze Zmarłych.

11.00 Za ++ Annę, Ferdynanda Węglarzy, Mariana Żmuda, ++ z rodzin Węglarzy i Gawłowski.

16.00 GODZINA ŚWIĘTA

18.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Anielę Błasiak – od Stanisławy i Jana Czakon.

12.06.2020 Piątek

16.00 Rudnik: Za ++ Justynę, Józefa Machej, Jana, Zofię Parchański, Władysława Balcarek, Mateusza Wróbel, Józefa Ćwieczek, Tomasza Przeor; domostwo do Opatrzności Bożej.

17.00 Msza św. szkolna: Za + Zofię Gremlik w 11 rocznicę śmierci, + męża Jana.

13.06.2020 Sobota Wspomnienie Św. Antoniego z Padwy, prezbitera i doktora Kościoła

8.00 Za + Antoniego Wieliczka, żonę Otylię, ++ rodziców z obu stron.

17.00 Do Opatrzności Bożej za wstawiennictwem Św. Antoniego Padewskiego o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla rodziny, a dla ++ rodziców i syna Jarosława o Radość Nieba.

14.06.2020 XI NIEDZIELA

7.30 Za ++ Franciszka Ćwieczek, rodziców z obu stron, ++ z rodzin Ćwieczek, Szyp, Skrobol, Dobosz.

9.30 Rudnik: Z okazji 50 urodzin Ryszarda z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo na dalsze lata.

11.00 Za ++ Pawła Legierskiego w 18 rocznicę śmierci, ++ rodziców z obu stron; domostwo do Opatrzności Bożej.

16.30 Nabożeństwo do NSPJ – w kaplicy Opatrzności Bożej.

17.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Dominikę Tumas o wieczną szczęśliwość w Niebie.

19.00 Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Anielę Błasiak – od rodziny Szewczyków.

15.06.2020 Poniedziałek

17.00 Za ++ Edwarda Jurgałę, rodziców, teściów, ++ Józefa, Mariana, Bogdana, ++ dziadków z obu stron, ++ z rodzin Jurgała i Kocur.

16.06.2020 Wtorek

- 17.00** W rocznicę ślubu Anny i Józefa z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Opatrzności Bożej dla całej rodziny.
- 18.00** Kaplica Opatrzności Bożej: Za ++ Irenę, Władysława Hanzel, córkę Beatę, rodziców Marię, Rudolfa Chmiel, Annę, Walerię Eugeniusza Hanzel, + Klaudię, ++ z rodziny, dusze w czyśćcu cierpiące.

17.06.2020 Środa Wspomnienie Św. Brata Alberta Chmielowskiego, zakonnika

- 16.00** Rudnik: Za + Joannę Tomica, męża Franciszka, ojców Sławińskich; domostwo do Opatrzności Bożej.
- 17.00** Za ++ Mariana Kocur, jego rodziców, teściów, szwagierkę Grażynę.

18.06.2020 Czwartek

- 17.00** 1. Za ++ Józefa Stoły, zięcia Józefa, rodziców z obu stron, rodzeństwo, ++ z rodziny.
2. Za ++ Zofię, Alojzego Franek, synów Józefa i Stanisława, córkę Małgorzatę, ++ zięciów i synowe, wnuków Edwarda, Krzysztofa, Leszka; za domostwo do Opatrzności Bożej.
- 18.00** Kaplica Opatrzności Bożej: Za Zofię Foltyn – od Sylwii i Asi.

19.06.2020 Piątek UROCZYŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

- 16.00** Rudnik: Za ++ Justynę Czendlik, męża Karola, 2 synów, synową, wszystkich ++ z rodziny Szkaradnik; domostwo do Opatrzności Bożej.
- 17.00** Za ++ Felicję, Michała, Józefa Kaźmierczak, Stanisława, Józefa, Albina, Zofię Karas, + Ks. Franciszka Kubaloka.

20.06.2020 Sobota Wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny

- 8.00** Za ++ męża Józefa Parchańskiego, jego siostry Annę i Marię oraz rodziców z obu stron.
- 12.00** Ślub rzymski: Anna Ćwiertnia – Kamil Loter
- 17.00** Za + Franciszka Kłóska, ++ rodziców i teściów; domostwo do Opatrzności Bożej.

21.06.2020 XII NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.30** O potrzebne łaski, wstawiennictwo Matki Bożej Różańcowej dla Członków VI Róży różańcowej, a dla zmarłych Członków o Królestwo Boże.
- 9.30** Rudnik: Za + Piotra Czakon w 3 rocznicę śmierci.
- 11.00** Za + żonę Marię Sadlik, rodziców z obu stron, szwagrów Franciszka i Antoniego Foltyn, Franciszka Herman, Władysława Żyłę, Alojzego Pieczonka, dusze w czyśćcu cierpiące.
- 16.30** Nabożeństwo do NSPJ – w kaplicy Opatrzności Bożej
- 17.00** Kaplica Opatrzności Bożej: Za ++ Marię, Józefa Żywczok, zięcia Antoniego Szczypkę, Alojzego Machej, ++ syna i córkę, dusze w czyśćcu cierpiące; za rodzinę do Opatrzności Bożej.
- 19.00** Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Anielę Błasiak – od koleżanek z KGW w Końcyczach Wielkich.

22.06.2020 Poniedziałek

- 17.00** Za ++ Zofię Jana Gremlik, Bronisławę Brachaczek, Annę i Piotra Parchańskich.

23.06.2020 Wtorek

- 17.00** Za ++ Marię, Alojzego Ociepka, Jana, Alojzję Węglarzy, Pawła, Rozalię Ociepka, Józefa Gawlika, Romana Karch, Lucjana Antończyka.
- 18.00** Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Stanisława Jurgałę, ++ z rodzin Jurgała, Tomosz, Przywara, Małecki.

24.06.2020 Środa UROCZYŚĆ NARODZENIA ŚW. JANA CHRZCICIELA

- 16.00** Rudnik: Za + ojca Zdzisława Werłos, dziadków z obu stron; domostwo do Opatrzności Bożej.
- 17.00** Za + Józefa Brachaczek w 12 rocznicę śmierci; domostwo do Opatrzności Bożej.

25.06.2020 Czwartek

- 17.00** 1. Za ++ Albinę, Franciszka Gorol, Stanisława Jurgałę, ++ z rodzin Jurgała, Gorol, Dziendziel Tomosz; domostwo do Opatrzności Bożej.
2. Za ++ Józefa Piekara w 15 rocznicę śmierci, żonę Emilię, syna Stanisława.
- 18.00** Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Marię Żyłę – od brata Bolesława i bratowej Grażyny z rodziną.

26.06.2020 Piątek

- 16.00** Rudnik: Za ++ Franciszka Wawrzyczka, rodziców Annę i Franciszka, Filomenę i Franciszka Parchańskich, synów Stanisława i Józefa, synową Marię, + Stanisława Widnic, ++ Księży, którzy pracowali w naszej Parafii, dusze w czyśćcu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.
- 17.00** Msza św. 6 – tyg.

27.06.2020 Sobota

- 8.00** Za + Annę Ścisłała w rocznicę śmierci, ++ z rodzin Ścisłała, Gwóźdź, Drałus.
- 14.00** Z okazji 65 urodzin Józefa z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, opiekę Opatrzności Bożej i wstawienictwo Matki Bożej.
- 17.00** Za ++ Karola Hermana, żonę Helenę, rodziców, ++ Franciszka i Joannę oraz siostrę Emilię i brata Wincentego.

28.06.2020 XIII NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.30** Za ++ Antoniego Brodacz, Elżbietę i Erwina Machej.
- 9.30** Rudnik: Za ++ Leona Machej w 9 rocznicę śmierci, rodziców, teściów, dziadków, ++ z rodziny; domostwo do Opatrzności Bożej.

11.00 Chrzty – Roczki**16.30 Nabożeństwo do NSPJ – w kaplicy Opatrzności Bożej**

- 17.00** Kaplica Opatrzności Bożej: Za ++ Annę, Jana Waleczek.
- 19.00** Kaplica Opatrzności Bożej: Za + Anielę Błasiak – od sąsiadów Herman, Łozowski, Kwik, Bijok.

29.06.2020 Poniedziałek UROCZYŚĆ ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA

- 17.00** Za ++ Annę, Jana, Marię, Piotra, Kazimierza, Stanisławę, + o. Ottona.

30.06.2020 Wtorek

- 17.00** Za ++ Alojzego Walica, żonę Martę, syna Alojzego, ++ z rodzin Walica, Tengler, Ciesielski.
- 18.00** Kaplica Opatrzności Bożej: Za ++ rodziców Wandę, Alojzego Klimosz, ++ z rodzin Czakon, Świerkosz, Klimosz, Chybiorz.

Liturgiczne obchody miesiąca:

- 01.06. – Święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła
 03.06. – Wspomnienie Świętych męczenników Karola Lwangi i Towarzyszy
 04.06. – ŚWIĘTO JEZUSA CHRYSYTA NAJWYŻSZEGO I WIECZNEGO KAPŁANA
 07.06. – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY
 08.06. – Wspomnienie Św. Jadwigi Królowej
 11.06. – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSYTA
 13.06. – Wspomnienie Św. Antoniego z Padwy, prezbitera i doktora Kościoła
 17.06. – Wspomnienie Św. Brata Alberta Chmielowskiego
 19.06. – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA
 20.06. – Wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny
 24.06. – Uroczystość Narodzenia Św. Jana Chrzciciela
 29.06. – UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA

SPRZĄTANIE KOŚCIOŁA

05. 06. – Świerzyniec – piątek
 ul. Strażacka 35, 33, 21, 29, 27 a
 12.06. – Świerzyniec – piątek
 ul. Strażacka 27, 23, 21, 8, 9, 10
 19.06. – Świerzyniec – piątek
 ul. Strażacka 7, 5, 3
 ul. Ks. Kukli 8, 5, 6
 26.06. – Karłowiec – piątek
 ul. Dworska 1, 2, 4
 ul. Dębina 7, 9
 ul. Zamkowa 27

NABOŻEŃSTWA



W każdy **wtorek** po Mszach św. – nabożeństwo do Św. Michała Archanioła, Patrona naszej Parafii



W każdą **środę** po Mszy św. – Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

W każdy **czwartek** od godz. 16.00 – Godzina Święta



Msza św. szkolna - każdy piątek – godz. 17.00

W **III piątek miesiąca** po Mszy św. – Koronka do Bożego Miłosierdzia



16 dnia miesiąca o godz. 21.00 – Apel Jasnogórski połączony z różańcem dziękczynnym za dar kanonizacji Św. Jana Pawła II.



22 dnia miesiąca - o godz. 19.00 – Nabożeństwo Pompejańskie



I Czwartek – nabożeństwo o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne oraz za zmarłych kapłanów, którzy pracowali w naszej parafii



I Piątek – oddajemy cześć Najświętszemu Sercu Pana Jezusa



I Sobota – Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny

Nabożeństwa do NSPJ - w kaplicy Opatrzności Bożej w niedzielę o 16.30 i w tygodniu o 16.30 w kościele parafialnym



Spotkania:

SŁUŻBA LITURGICZNA

– piątek – po Mszy św.



MINISTRANCI – RUDNIK

– środa po Mszy św.

MŁODZIEŻ – piątek – po Mszy św.



WSPÓLNOTA RÓŻAŃCOWA – I Sobota miesiąca o godz. 7.30 – Różaniec, Msza św.

Miesięcznik Parafii p. w. św. Michała Archanioła w Kończycach Wielkich

Zespół Redakcyjny: Ks. Prob. Andrzej Wieliczka, Ks. Mariusz Zemanek, Anna Matuszek, Józef Żyła, Tadeusz Machej, Joanna Wieliczka-Szarkowa, Teresa Staniek.

Adres Redakcji: 43-416 Kończyce Wielkie, ul. Kościelna 20, tel.: 33 856-93-10;
 e-mail: aniolkonczycki@interia.pl

Pismo przeznaczone do użytku wewnętrznego parafii.

Nr konta: **BS Cieszyn 50 8113 1017 2003 0176 5694 0001**



Nabożeństwo majowe i Msza św. w kaplicy Opatrzności Bożej





Msza św. z okazji Dnia Matki w kaplicy Opatrzności Bożej

